

Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok V.

Nowemlasto, dnia 24 grudnia 1931.

№. 45

Oreǳie niebieskie.

Cicho bardzo było na rozległych błoniach Betleemu w oną pamiętną noc. Tak jak lat temu kilkaset za Dawida, syna Jessego, pasły się spokojnie stada krów zamożnych betleemitów, a pasterze, czuwając i odpoczywając, strzegli ich, siedząc i gwarząc na rozłożonych matach lub drzemiąc, zmożeni snem. Mieli o czem mówić tego dnia, tyle bowiem narodu zjechało się do Betleemu na rozkaz Cezara, który kazał spisać ludność całego olbrzymiego państwa. Każdy na ten rozkaz dążył do miejsca, skąd wywodził się jego ród, by się tam do ksiąg zapisać.

Do Betleemu, które było rodzinnem miasteczkiem Dawida Króla, ze wszech stron napływały całe karawany tych, którzy mieli zaszczyt pochodzić z rodu niegdyś królewskiego.

Olbrzymia była wówczas rodzina królewska, licząca tysiące dusz.

Los rozmaiłemi drogami kierował ich życiem, to też jedni przyjechali w splendorze dawnym królewskim, na wielbłądach pod baldachimami z bogatych materyj, przed nimi otwierały się nacięż wrota ober-

ży, domów zajezdnych i prywatnych mieszkań. Inni, tak samo, jak oni, królewicze dawni, przyjechali skromnie na osiołkach i ciągnęli pieszo, bo poza chwałą pochodzenia ze szczepu Dawida, niewiele albo nic zupełnie nie zostało im z dawnych skarbów królewskich.

Tak to się zwykle fortuna toczy po kolei naszych dróg ziemskich.

Dużo też mieli pasterze do opowiadania sobie tej nocy. Cały dzień poprzedni patrzeli na te tłumy, które przeciągały drogą obok ich błoni. Każdego obejrzeni od stóp do głów, zazdrośnym okiem spoglądając na przepych jednych, współczując innym, którzy, umęczeni znojem podróży, ledwo już resztką sił dociągnęli do kresu podróży.

Uderzyło ich zwłaszcza dwoje z tych najuboższych, którzy już pod wieczór przeszli obok ich leża i poszli dalej ku miastu, za stajenkę napół rozwaloną, gdzie czasami chronili się przed słońcą zimową.

Uderzył ich niezwykły wygląd, jaki na pierwszy rzut oka podobny do tysiąca innych swem ubóstwem, ale jednocześnie taki jak inny, czego nie było moż-



Zarządom Kółek Roln., Kółkowiczom,
ich rodzinom i wszystkim sympaty-
kom naszego Towarzystwa przesyłamy
najszerdeczniejsze życzenia

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia!

Zarząd Pow. PTR.
powiatu lubawskiego.

na niczem wytłumaczyć.

„Widzieliście — mówił jeden z pasterzy, tylu ludzi wczoraj przejechało i przeszło tą drogą i tyle było pięknych orszaków bogatych i niewielkie to na nas robiło wrażenia. A ci dwoje nadeszli, pamiętacie, on, już z siwiejącą brodą, wyglądał jak prosty rzemieślnik i prowadził za uzdeczkę osła, a ona taka młodzianka siedziała na tym osiołku. Oboje tacy ubodzy, jak my tutaj na tem polu, a znać było naprawdę na nich, że są z królewskiego rodu.

„Tak, tak — zawtórowali inni — to było naprawdę coś dziwnego. Mimo, że byli ubogo odziani, bez orszaku, ani służby, choć na ludzi nie podnosili oczu, tak byli cisi i skromni, to jednak jakiś czar od nich bił, jakby nie z tego świata — ja chciałem mimowoli ręce złożyć jak do modlitwy, tak coś na mnie padło, jak tych dwoje zobaczyłem.

„Zwłaszcza ona — pochwycili dalej. Nie widziałem jeszcze, odkąd żyję, takiej kobiety. Nie umiałbym jej opisać, ale czuję do tej chwili, jak mnie coś jakby przykuło do ziemi, gdy ją zobaczyłem. Gdy mnie minęli, pobiegłem za nią, a ona spojrzała na mnie. Wiecie, że jestem człowiek prosty i nie znam się na wielkich uczuciach, ale chciałem wtedy paść na kolana, nie zważając na błoto na drodze. Długo jeszcze patrzyłem za nimi, aż mi zniknęli na zakręcie...”

„Tak, dziwni jacyś ludzie, a ciekawym skąd oni przybyli?”

Lecz patrzcie, gadu, gadu, a tu już i świt. Tak nam jakoś ta noc prędko zeszała.

„Czyżby to już naprawdę był świt...? Co się to dzieje? Spójrzcie tylko, tak jakoś prędko jaśnieje.

Co to —? Nie słyszycie? Głosy jakieś! Dla Boga, chyba nasza stajenka płoniel... Nie to jakaś wielka luna na niebie... Co to, co to...? Zerwali się wszyscy na równe nogi i stanęli, patrząc w niebo i drżąc na całym ciele.

A na niebie dziwne zaczęły dziać się rzeczy.

Zrazu lekko zaróżowione obłoczki, stały teraz jakby w słońcu purpurowe, a na jego tle uboga stajenka jaśniała wszystkimi promieniami.

Wtem z za stajenki i z tych obłoków zaczęły spływać początkowo cichutko, ale z jakimś niewysłowioną błogością jakieś tony nieziemskie, coraz głośniejsze, coraz głośniejsze... Naraz cały rój dziwnych, przejasnych postaci zapełnił powietrze, a niebem i ziemią wstrząsnął przecudny, a wszechpotężny hymn, którego słowa dochodziły wyraźnie do uszu zalegnionych i zbitych w jedną gromadkę pasterzy: „Chwała na wysokości Bogu... chwała... chwała...”, a na ziemi pokój... pokój... ludziom dobrej woli. Hosanna, ho-

ssanna — chwała i pokój — Bogu i ludziom. — Hosanna!

Padli na twarz pasterze, bo niezwykły takiego widoku i takiego śpiewu. Ale choć serca były im jak młotem, gdy pierwsze wrażenie minęło, jakby jakaś cisza spłynęła im do dusz, a słowa hymnu i cudna melodia przenikała ich nawskroś i zalewała im serca pokojem i błogością...

Już się nie lekali. Podnieśli oczy w górę, a oto jedna z tych istot niebiańskich spłynęła ku nim i usłyszeła słowa w ich własnym języku. „Pokój wam, nie bójcie się... Oto opowiadam wam wesele wielkie, iż dziś narodził się Mesjasz, Zbawiciel świata... A ten wam daje znak, iż znajdziecie niemowlę, owinięte w pieluszki i położone w żłobie. Radujcie się i weselcie — idźcie pokłonić się Jemu... Pokój wam...”

I popłynęła procesja niebieska poprzez błonie, aż stanęła nad stajenką i otoczyła ją zewsząd i zagrzmiął znów stamtąd wielki, niewysłowiony żądzą ludzką muzyką hymn... Chwała... chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój... pokój ludziom — dobrej woli“.

Stali jeszcze chwilę, oniemieli z podziwu i ze szczęścia, które czuli w duszy.

„Hej — zawołał wreszcie najstarszy, — bracia, bracia, czyście słyszeli, czy słyszycie, czy widzicie. — Cud, cud boski. Mesjasz przyszedł. — Pokój ogłoszono. — Za mną, do stajenki, szukajmy według znaku, jakiśmy słyszeli.“

Ruszyli biegiem ku stajence, która stała ciągle w jasności niebieskiej, zaczęli się tłoczyć do wejścia — drżały im serca i dusze ze wzruszenia ogromnego.

A w stajence ujrzeli w ubożuchnym żłobku, na wiązce siana, śliczne Dzieciątko, takie niewidzialnym blaskiem bijące, — owinięte w ubogie pieluszki. Obok stał ten sam starzec, — a nad Dzieciątkiem schylona, otulając je od chłodu nocnego... młodzianka Matka.

W tym momencie wzięła Dzieciątka na swe ręce i obróciła się ku ciżbie pasterzy — a oni poznali w niej tę dziwną, przecudną niewiastę, która pod wieczór jechała na osiołku ku miastu, a widać, nie dostawszy miejsca w gospodzie, tutaj w stajence zanocowała, gdzie stał się cud...

Niepowstrzymani niczem padli pokornie pasterze na kolana, wyciągając w niemym zachwycie i wznosząc swe spracowane ręce ku Marji i Jezusowi.

Marja spojrzała na nich tym samym wzrokiem, co przed wieczorem, całą głębią nieba, które nosiła w duszy, — a Dziecina wyciągnęła rączki ku pasterzom, którzy pierwsi przybyli oddać Jej pokłon i uśmiech boski rozjaśnił oblicze Niemowlęcia.

A nad stajenką przez długie jeszcze chwile rozlegały się słowa i tony niebieskiego orędzia. Chwała... Bogu... pokój, pokój... — ludziom dobrej woli“.

Przychód rolnictwa.

W roku gospodarczym 1930/31 rolnictwo polskie uzyskało ze sprzedaży: żyta 276,5 milj. zł., pszenicy 181,7 milj. zł., jęczmienia 84,1 milj. zł., owsa 55,2 milj. zł., ziemniaków 119,9 milj., grochu i fasoli 26 milj., buraków cukr. 206,5 milj., chmielu 3,2 milj. zł., lnu, konopi 13,4 milj., ogrodnictwa 100 milj. zł. Razem więc za te produkty rolnictwo uzyskało sumę 1.066,5 milj. zł. Nadto zyskało rolnictwo ze sprzedaży artykułów hodowlanych: koni 35,9 milj., bydła 248,9 m. zł., nabiału 236,4 milj., świń 452,2 milj., owiec i wełny 10,3 milj., drobiu i jaj 187 milj., ryb 39,4 milj. zł. Razem więc za produkty hodowlane rolnictwo otrzymało 1.210,3 milj. zł. czyli łącznie suma wpływów rolnictwa osiągnęła kwotę 2.276,7 milj. zł.

Ochrona hodowli zarodowej koni, bydła i trzody chlewnej przed egzekucją

Na skutek usilnych starań Wielkopolskiej i Pomorskiej Izby Rolniczych Min. Rolnictwa pismem z dn. 21 listopada rb. nr. 111. doniosło, że wydany został do wszystkich Izby Skarbowych okólnik treści następującej:

Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie posiada dla uszlachetnienia hodowli krajowej materiał zarodowy oraz zważywszy, że zdarzały się wypadki sekwestrowania na pokrycie zaległości podatkowych, zarówno koni zarodowych, jak i cennych sztuk hodowlanych bydła, względnie także trzody chlewnej, Min. Skarbu poleca:

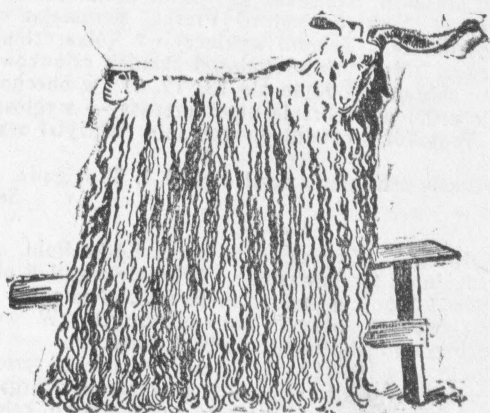
1. Zaniechać zajmowania w drodze egzekucyjnej za należności podatkowe u członków „Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi” — klaczy zarodowych, ogierów i przychowku w wieku rocznym dwu i trzyletnim, zapisanych do ksiąg stadnych, wydanych przez Min. Rolnictwa lub pozostających pod jego nadzorem, względnie do ksiąg lub rejestrów, prowadzonych przez Związki Hodowców Koni oraz organizacje rolnicze, uprawiane do rejestrowania klaczy zarodowych.

2. ograniczyć zajmowanie sztuk hodowlanych bydła, względnie trzody chlewnej, zapisanych do ksiąg dowodowych Związków i Towarzystw Hodowców, — do wypadków, w których zajęcie tych sztuk nie da się uniknąć dla braku innych, podlegających egzekucyjnemu zajęciu przedmiotów.

W tych wypadkach, w razie dopuszczenia przez płatnika do przymusowej sprzedaży, należy o terminie licytacji zawiadomić każdorazowo odnośny związek, czy towarzystwo hodowlane lub Izbę rolniczą.

Jeżeli konie upadną lub rozbiegają się

wracają z otartą skórą albo powierzchownymi ranami, które lekko tylko się krwawią, wtedy trzeba robić okłady z ołow. cukru 100 gr. słunu 50 gr. i wody 10 litrów. Zapalenie niknie wnet, a rana pokryje się ciemną skorupą. Okłady te mogą być albo ciepłe, albo zimne. Jeżeli skóra jest otartą na nogach, to lepiej, aby koń stał kilka dni w stajni, ruch bowiem wywołuje zapalenie. Po kilku dniach, gdy zapalenia nie ma, można konia użyć do lekkiej pracy albo przeprowadzić go wolno. — Jeżeli rany są głębsze i skorupa na nich nabiera koloru czerwonego to posypać je pół gr. jodoformu i 5 gr. krochmalu. Skorup suchych nie odrywać i nie zmywać pod żadnym warunkiem, ponieważ rany najlepiej goją się pod nimi.



Nowy rekord amerykański.

Ta oto owieczka z okolic m. Humbolt, w Kalifornji, posiada najdłuższą na świecie wełnę, bo dochodzącą do 1.20 m. długości.

Luksusowy hotel dla kur.

W Kalifornji zbudowany został pierwszy na świecie luksusowy hotel... dla kur.

Hotel ten to wspaniały 5-ciopiętrowy budynek, zbudowany według wymogów najnowocześniejszej architektury.

W hotelu, oświetlonym elektrycznością, ogrzany centralnem ogrzewaniem, wyposażony w najnowsze zdobycze techniki, jest 3.200 „pokoi” dla 3.200 kur nośnych.

Każdy pokój ma okno, otwór do elektrycznej windy, wygodne gniazdo w kącie, kurzą grzędę i miseczkę z pożywieniem.

Co trzy godziny przywozi elektryczna winda do „numeru” świeże pożywienie, ta sama winda zabiera też jajka, zniesione przez kury.

Z chwilą gdy winda zatrzymuje się przed drzwiami jednego z „apartamentów” wysuwa się z niej gumowa szczoteczka, która szybko przebiega przez całą podłogę pokoju, zmiatając do specjalnej wysłanej watajki miseczki złożone przez kwokę jajka.

KOMUNIKATY

Wyszedł z druku kieszonkowy Kalendarz Roln. na rok 1932.

Kalendarz ten jest niezbędny dla każdego rolnika. Oprócz kalendarjum i przypomnień prac na każdy miesiąc zawiera wolne kartki do notatek na wszystkie dni roku. Poza to zaopatrzone kalendarz w najpotrzebniejsze tabele, nieodzowne do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa.

Uprawa roli i roślin: Uprawa głównych roślin uprawnych, ilość wysiewu roślin, ilość sadzonek na 1 ha, strata na wartości produktów rolniczych przez przechowywanie, ważniejsze choroby i szkodniki roślin oraz ich leczenie, skład mieszanek do założenia pastwiska i łąk, przykład zorganizowania małego gospodarstwa z preliminarzem pasz o nawozach sztucznych obliczenie wysiewu siewnika itd. itd.

Hodowla zwierząt: Termin ciąży i popędu płciowego u zwierząt, okres używalności zwierząt, rozpoznawanie wieku zwierząt, ile obornika robią zwierzęta w roku, normy żywienia krów, tablica Presslera, tabela ilości jednostek i białka, tabela składników pasz, porady weterynaryjne, żywienie bydła mlecznego, dodatki do pasz, waga kur i jaj, leg kur, obsadzenie sadzawek rybami, środki dezynfekcyjne itd. itd.

Różne: Ilość mleka potrzebna na 1 kg. masła, podatki, wartość opałow rozmaitego paliwa, układ metryczny miar i wag, obliczenie drzewa okrągłego, tabela procentowa, opłaty pocztowe i stemplowe, spis jarmarków i t. d. i t. d. Poza to cały szereg rubryk do wynotowywania rachunkowości i najważniejsze czynności w gospodarstwie.

Uwaga: Aby uniknąć kosztów należy przelać P. K. O. Nr. 206316 cenę kalendarza, doliczając 35 groszy na przesyłkę pocztową.

Wydanie w nowem opracowaniu, rozszerzone i powiększone do nabycia w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem Toruń, Król. Jadwigi 20.

Ceny Kalendarza:

oprawnego w karton 2 zł	z przesyłką poczt.	2,35 zł
	za zaliczką	3,80 zł
oprawnego w płótno 2,50 „	z przesyłką poczt.	2,85 zł
	za zaliczką	4,30 zł
i przełożonego kartkami 3,—	z przesyłką poczt.	3,60 zł
	za zaliczką	5,05 zł

Kółka Rolnicze zamawiające więcej niż 10 egzemplarzy — otrzymują 10 proc. rabatu.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze

komunikuje, że w sobotę, dnia 12 grudnia rb., Pan Prezydent Rzeczyp. Polskiej przyjął reprezentantów rolnictwa Pomorza i Wielkopolski w liczbie 8 osób.

Z Pomorza obecni byli: Jan Donimirski z Łysomic i Aleksander Dąbski z Wałycza.

W toku dwugodzinnej konferencji przedstawiono Panu Prezydentowi stan rolnictwa Ziem Zachodnich, grożący masowym załamaniem się warsztatów rolnych oraz instytucyj z rolnictwem związanych. W obszernej i wyczerpującej dyskusji zostały uwydatnione wszystkie najważniejsze zagadnienia doby obecnej, przyczem zwrócono specjalną uwagę na największe obciążenie rolnictwa Ziem Zachodnich, mianowicie: ciężary opłat socjalnych, obciążenia kredytowe, wysoką stopę procentową i t. d.

Z wnikliwością, sięgającą do drobnych szczegółów przyjął Pan Prezydent udział w dyskusji, uznając stan rolnictwa w Zachodnich Województwach jako istotnie groźny i dobrze Jemu znany.

Szczegółowe materiały, dotyczące poruszonych na konferencji zagadnień otrzymała od delegacji Kancelarja Cywilna.

Informator rolniczy,

bardzo potrzebny pracodawcom rolnym, jest do nabycia w Instruktorjacie i Sekr. Pow. P. T. R

Ostrzeżenie.

Podajemy do wiadomości członków naszych notatkę, umieszczoną w Nr. 126 „Gazety Kartuskiej”, o niesumienności różnych agentów, którzy grasują po Pomorzu, a mianowicie:

„Po powiecie kartuskim od kilku już tygodni wędruje kilku agentów z firmy gdańskiej „Westfalja”, wł. Otton Bahlmann, dokonując „niezwykłych” sposobów sprzedaży separatorów. Niektórzy agenci, przyjeżdżając samochodem do obywateli, proszą ich o przechowanie separatorów na przeciąg 8-14 dni za specjalnym poświadczeniem. Takie dobrowolne „poświadczenie” okazuje się później zwykłym kontraktem kupna tegoż separatora, wypisanego z ręcznie przez kalkę. Sprytni agenci chowają ten kontrakt z książeczką pod separatorem. Podobne oszukańcze wypadki miały miejsce w Czczewie, Barwiku, Bysewie, Grzybnie i t. d. Sprawę skierowano do prokuratorji. Ostrzeżenie się zatem rolników przed podpisywaniem podobnych oszukańczych „poświadczeń”, a niesumiennych agentów podać do ukarania”.

Jak z powyższej notatki wynika jeszcze w wielu okolicach naszego kraju grasują wędrowni agenci, namawiając niedoświadczonych rolników do zakupu niepewnych wirówek do mleka i innych towarów. Wielokrotnie już otrzymywaliśmy zażalenia ze strony oszukanych podstępnie gospodarzy.

Wyżej zamieszczona notatka oświeśla jeszcze raz dobitnie działalność takich, bez żadnej kontroli, wędrujących agentów, którzy niejednokrotnie nie tylko występują w imieniu obcych w kraju firm, ale też podszywają się pod bliżej znane naszym rolnikom nazwy wielkich firm krajowych. Z tego też względu przypominamy raz jeszcze, by we własnym interesie każdy zakupujący jakąkolwiek bądź maszynę zwracał się jedynie do znanego sobie zastępcy firmy, cieszącej się ogólnym poparciem sfer rolniczych, względnie w wypadkach wątpliwych zasięgał rady u sekretarzy i instruktorów PTR., którzy udziela mu wszelkich najdokładniejszych wskazówek i ochroną od strat możliwych przy dokonywaniu niepewnych transakcyj.

Jest rzeczą zdumiewającą, że w tych ciężkich czasach znajdują się tak naiwni rolnicy, którzy dają się namawiać nieznanym sobie ludziom na podpisanie jakichkolwiek bądź umów.

Zamówienia

na kieszonkowy kalendarz rolniczy „Notatnik” na rok 1932 przyjmuje Instruktorjat i Sekretariat P. T. R.

Nadsyłajcie sprawozdania z odbytych zebrań kółkowych!

ZE ZEBRAŃ KOŁEK ROLNICZYCH.

Kurzętnik. Miesięczne zebranie kółka roln. odbyło się 13 grudnia rb., które zagał wiceprezes p. Jan Krużewski z Kurzętnika. Następnie sekretarz odczytał podziękowanie prezesa kółka p. Regla, wyrażone zarządowi kółka za zgodną współpracę. P. R. zmuszony był urząd prezesa złożyć z powodu udania się na studia do wyższej szkoły roln. W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę utworzenia sekcji konkursowej wychowu świń, której jednak ze względu na zbyt małą liczbę obecnych członków na zebraniu narazie nie utworzono. Na tem zebranie zamknięto. Sekr.

Samplawa. Zebranie Kółka Roln. odbyło dnia 22. 11. 31 przy udziale 27 członków i 1 gościa. Zebranie zagał w-prezes p. Raszkowski. Po odczytaniu sprawozdania przez sekretarza nastąpił wykład dyr. Szkoły Roln. o taniej produkcji świń. Po omówieniu bieżących spraw zebranie zamknięto. Sekr.

Nowydwór. Dn. 11. 10. 31 odbyło się miesięczne zebranie Kółka Roln., na które stawiło się 16 członków. Zebranie zagał w prezes p. Baczewski z Bratjana, poczem odczytano protokół z ostatniego zebrania. Wykład na temat: Hodowla trzody bekonowej wygłosił dyr. Szkoły Roln. z Samplawy.

Następne zebranie 8. 11. przy udziale 16 członków zagał z powodu nieobecności prezesa sekr. p. Czarnecki, który wygłosił wykład o zniżeniu asekuracji od ognia.

Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto. Sekr.

Radomno. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 29. 11. przy udziale 12 członków. Zebranie zagał prezes p. Sołobodowski. P. Kłodziński wygłosił wykład: Jak należy obliczyć pasze na zimowe żywienie inwentarza. Po dłuższej dyskusji uchwalono przeszacowanie ubezpieczenia od ognia u wszystkich członków Kółek Roln.

Następne zebranie ma się odbyć 27. 12. 31 o godz. 16-tej w lokalu p. Malinowskiego. Na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy, wobec czego uprasza się o liczny udział członków i gości. Sekr.

Mroczo. Plenarne zebranie Kółka Roln. odbyło się 6 bm. w obecności 50 członków. Zebranie zagał prezes p. Przewczewski. Następnie sekretarz p. Wierzbowski odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który bez zmian przyjęto. Odczyt z „Kłósów” w sprawie spisu ludności wygłosił Prezes. W dalszym ciągu przystąpiono do ściągnięcia składek członkowskich. Składki uregulowało dotąd 53 członków. Przyjęto również 1 nowego członka, p. Teofila Zawadzkiego. Po omówieniu spraw lokalnych Prezes zebranie solwował.

Gierłoż Polska. Dnia 8. 11. 31 odbyło się miesięczne zebranie Kółka Roln., na które stawiło się 18 członków. Przewodniczył prezes p. Sadowski. Protokół został przez sekretarza odczytany. Wykład wygłosił Prezes, poruszając sprawy aktualne — osadnicze. Zebrani wykluczyli z Kółka członka W. Boguszewskiego, który nie uregulował składek członkowskich.

Następne zebranie odbyło się 13. 12. 31 w obecności 18 członków. Po zagażeniu zebrania przez prezesa — wygłosił tenże wykład. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz Wysocki.

Walne zebranie uchwalono zwołać na 10. 1. 32 o godz. 15-tej. Sekr.

Małe Bałówki. Zwyczajne zebranie Kółka Roln. odbyło 1. 11. 31 w lokalu p. Oczkowskiego. Zebranie zagał w obecności 15 członków i 1 gościa prezes p. Pawski. Następnie p. Żelazny wygłosił wykład o życiu krów mlecznych. W wólnych wnioskach uchwalono jako miejsce zebrań sołectwo. — Drugie zebranie odbyło się 6. 12. 31 przy udziale 16 członków. Prezes p. Pawski wygłosił referat o korzyściach z organizacji rolniczej. Postanowiono przyjmować tylko takich członków, którzy opłacą swoje składki członkowskie regularnie.

Walne zebranie odbędzie się 3. 1. 31 o godz. 16 tej.

Sekr.